

Bracia
Warner 3

JAY CROWNOVER

POZA
KONTROLA



JAY CROWNOVER

POZA KONTROLĄ

PRZEŁOŻYŁA

Karolina Bochenek



TYTUŁ ORYGINAŁU:

Escape (Getaway #3)

Redaktorka prowadząca: Ewelina Kapelewska

Wydawczyni: Joanna Pawłowska

Redakcja: Ewa Kosiba

Korekta: Ewa Popielarz

Projekt okładki: Łukasz Werpachowski, Ewa Popławska

Zdjęcie na okładce: © Arthur-studio10 / Shutterstock.com

DTP: Maciej Grycz

Escape

Copyright © 2018 by Jennifer M. Voorhees.

Copyright © 2021 for the Polish edition

by Wydawnictwo Kobięce Łukasz Kierus

Copyright © for the Polish translation by Karolina Bochenek, 2021

Wszelkie prawa do polskiego przekładu i publikacji zastrzeżone.
Powielanie i rozpowszechnianie z wykorzystaniem jakiejkolwiek
techniki całości bądź fragmentów niniejszego dzieła bez uprzednie-
go uzyskania pisemnej zgody posiadacza tych praw jest zabronione.

Wydanie I

Białystok 2021

ISBN 978-83-66890-28-2



Bądź na bieżąco i śledź nasze wydawnictwo na Facebooku:

www.facebook.com/kobiece



WYDAWNICTWO
KOBIECE

www.wydawnictwokobiece.pl

Wydawnictwo Kobięce

E-mail: redakcja@wydawnictwokobiece.pl

Pełna oferta wydawnictwa jest dostępna na stronie

www.wydawnictwokobiece.pl

Spis treści



WPROWADZENIE	9
PROLOG	Niefortunne oświadczyzny. 11
ROZDZIAŁ 1	Wróć do domu. 23
ROZDZIAŁ 2	Wchodzisz w to? 37
ROZDZIAŁ 3	Pora zaryzykować. 49
ROZDZIAŁ 4	Ta największa rana 61
ROZDZIAŁ 5	Co wybierasz? 75
ROZDZIAŁ 6	Ktoś ma kłopoty 87
ROZDZIAŁ 7	Pierwsza miłość nie rdzewieje. 99
ROZDZIAŁ 8	Są na świecie dobrzy ludzie 117
ROZDZIAŁ 9	Miękkie serce, twardy tyłek 131
ROZDZIAŁ 10	Szybkie numerki to nasza specjalność . . . 149
ROZDZIAŁ 11	Sytuacja się komplikuje 161
ROZDZIAŁ 12	Ucieczka z kasyna. 173
ROZDZIAŁ 13	Żadnych więcej barier 185

ROZDZIAŁ 14	Jakim cudem się w to wpackowaliśmy? . . .	203
ROZDZIAŁ 15	Rozpaczliwe poszukiwania	215
ROZDZIAŁ 16	Nie opuszczę cię, jasne?	229
ROZDZIAŁ 17	Ból odrzucenia	245
ROZDZIAŁ 18	Niespodziewany gość	257
ROZDZIAŁ 19	Zostaniesz już ze mną na zawsze?	271
EPILOG	Co zrobiłeś, Webb?	289
Nota od autorki		297
Podziękowania		299

WPROWADZENIE



Zanim zabierzecie się do lektury, chciałabym Was o czymś uprzedzić. Zdecydowałam się napisać prolog w trzeciej osobie, z perspektywy obu głównych bohaterów, jak w większości moich powieści, a cała reszta książki jest napisana w pierwszej osobie. Wiem, że wielu czytelników nie przepada za trzecioosobową formą narracji, dlatego też proszę Was, abyście się nie zniechęcali pierwszymi stronami. Czułam się bardzo nieswojo, usiłując opisać te początkowe wydarzenia w taki sposób, jak zwykle to robię. Miałam wrażenie, jakbym była muchą na ścianie, która patrzy na nadjeżdżający pociąg i chce rozpaczliwie wykrzyknąć: „ZATRZYMAJCIE GO!”. Nie mogłam się zatracić w swoich postaciach – czułam się raczej jak świadek tragedii. Uznałam więc, że najlepiej będzie wybrać taką formę narracji, która wprowadzi moich czytelników w odpowiedni nastrój. Chciałam, żeby przechodziły Was ciarki, gdy będziecie czytać ten prolog, i żebyście przeżywali go równie mocno, jak ja.

Relacja dwojga głównych bohaterów jest skomplikowana. Łączy ich mnóstwo nieodwzajemnionej miłości oraz niespełnionego pożądania. Z tego powodu cała ta powieść była fantastycznym wyzwaniem dla mnie jako autorki. Jestem przekonana, że będzie ona też smakowitym kąskiem dla moich czytelników!

Najmłodszy, nieokielznany Warner odbędzie długą podróż powrotną do domu – zapnijcie pasy i przygotujcie się na przejazdżkę.

I jeszcze jedno: tworząc postać Brynn, uczyniłam z niej rdzenną Amerykankę, ale szczerze mówiąc, nie przemyślałam sobie tego do końca. Tymczasem przystępując do pisania tej powieści, musiałam w sposób możliwie najbardziej autentyczny opisać jej okres dorastania w rezerwacie. Pamiętajcie, że do stworzenia tej serii zainspirowały mnie stare westerny i serial *Longmire*, w którym rezerwat jest jednym z głównych miejsc akcji. A jednak odnalezienie kobiety, która dorastała w takim miejscu i byłaby skłonna o tym porozmawiać, okazało się zaskakująco trudne. Nie udało mi się nawiązać kontaktu z taką osobą, dlatego też przyznaję, że opisując historię Brynn, korzystałam w dużej mierze z własnej wyobraźni, ale nawet w najlepszych opowieściach fakty często mieszają się z fikcją.

Tworząc ten wątek, oparłam się na filmie dokumentalnym *Hidden America: Children of the Plains* oraz na zamieszczonych na YouTubie różnych wypowiedziach rdzennych Amerykanów, w których omawiają swoje doświadczenia z rezerwatu i nie tylko. Niestety jest pośród nich zadziwiająco niewiele kobiet, do których historii mogłabym nawiązać. Chociaż starałam się jak najlepiej przedstawić losy Brynn, to pewnie popełniłam jakieś błędy. Nie miejcie mi tego za złe, proszę... Lub miejcie, ale wiedźcie, że się starałam.

Z miłością do romansów

Jay

PROLOG



Niefortunne oświadczyiny

Wyjdiesz za mnie?

Wszyscy obecni na przyjęciu zaręczynowym nagle zamilkli, słysząc to nieszczęsne pytanie. Niezręczne milczenie nie miało nic wspólnego z niecierpliwym oczekiwaniem czy też głębokim wzruszeniem. Można było raczej odnieść wrażenie, że drewniany dom wypełnił się czymś na kształt przerażenia i bezbrzeżnej rozpacz.

Na dźwięk tych słów zebranych kobietom wcale nie zakręciło się w głowie od emocji, a oczy nie zabłyśły im z podekscytowania. Mężczyźni także nie poruszyli się z niespokojnym wyczekiwaniem. Zapadła gęsta, ołowiana cisza, a oczy wszystkich zgromadzonych wcale nie patrzyły na kobietę, przed którą klęczał przystojny kowboj, lecz na niebieskookiego mężczyznę o ciemnych włosach.

Lane podpierał ścianę, stojąc jak najdalej od nich, i przyglądał się tej romantycznej scenie ze zmrużonymi oczami. Zaciśnął mocno zęby i zeszytniał nienaturalnie, gdy wypowiedziane pytanie zawisło w powietrzu, jakby czekało na jego

reakcję lub jakby nie miało w ogóle prawa zaistnieć, dopóki on nie potwierdzi, że je usłyszał. Patrzył, jak zaskoczona kobieta wpatruje się z przerażeniem w pierścionek ofiarowany jej przez jasnowłosego kowboja.

Ale wszyscy zgromadzeni zwrócili oczy na niego i to na nim skupili całą swoją uwagę.

– Nie byliśmy razem długo i to pytanie mogło cię zaskoczyć, ale nie mam żadnych wątpliwości, że jesteś tą jedyną, Brynn – wyznał kowboj o imieniu Jack, z wielką nadzieją w głosie i miłością w jasnych oczach. – Kocham cię i chcę iść z tobą przez życie. To co powiesz? Wyjdiesz za mnie?

Słowa tego niezwykle przejętego i najwyraźniej zakochanego mężczyzny zabrzmiały bardzo szczerze i poważnie. Ale ona zakryła usta drżącymi dłońmi i zamrugała, aby stłumić łzy. Jack był dobrym człowiekiem i miał rację – w ogóle się tego nie spodziewała, chociaż w ciągu ostatnich kilku tygodni wspominał, że zależy mu na trwałym związku.

Silne emocje skłaniają ludzi do podejmowania nagłych, nieprzemyślanych decyzji. Wszyscy obecni wybiliby przystojnemu kowbojowi z głowy ten pomysł z oświadczeniami, gdyby tylko się im z niego zwierzył. Powiedzieliby mu, że Brynn nie jest gotowa na takie zobowiązanie i być może nigdy nie będzie. Ale on nie zapytał nikogo o zdanie. Wierzył, że ta piękna kobieta, która tak łatwo skradła mu serce, jest w nim równie mocno zakochana, jak on w niej.

Jack nie zwracał uwagi na otoczenie. W przeciwnym razie musiałby poczuć, że wszyscy zgromadzeni patrzą tylko na tamtego mężczyznę. Zresztą już wcześniej zauważyłby tęskne i przepełnione żalem spojrzenia kobiety, którą pokochał, rzucane w stronę ciemnowłosego kowboja. Dotarłoby też do niego, jak bardzo jest milcząca, nieobecna i zatopiona w swoich myślach za każdym razem, gdy zostaje z nią sam na sam.

Ale mówią, że miłość jest ślepa, dlatego też mężczyzna trzymający w ręku pierścionek zaręczynowy i wpatrujący się w tę piękność błagalnym spojrzeniem niczego nie zauważył, dopóki całe pomieszczenie nie wypełniło się tak ogromnym napięciem, że trudno było w nim oddychać. Dopiero wtedy zrozumiał, że jego ukochana kocha kogoś innego.

– Och... Jack... – zaczęła. Jej dłonie trzęsły się coraz bardziej, a słodki i melodyjny głos zabrzmiał nienaturalnie szorstko i ochryple od stłumionych łez oraz wyrzutów sumienia.

Zanim zdążyła dokończyć zdanie i wypowiedzieć to jedno słowo, które miało nieodwołalnie zmienić życie kowboja pracującego na sąsiednim ranchu, ciemnowłosa mężczyzna, który przyglądał się tej scenie, wyprostował się nagle i wyszedł. Można było odnieść wrażenie, że wraz z nim wyparowały marzenia, cała miłość i nadzieja. Pozostała tylko ta drżąca kobieta, a także zdesperowany mężczyzna oraz przyjaciele i rodzina, którzy nie wiedzieli, czy powinni odwrócić dyskretnie wzrok, czy też spieszyć na pomoc, aby zapobiec nieuchronnej katastrofie, jaka rozgrywała się na ich oczach.

– Pójdę za nim. – Niski, dudniący głos Cyrusa Warnera wreszcie przełamał napięcie spowodowane brakiem odpowiedzi ze strony Brynn. Ciężkie buty najstarszego Warnera stuknęły o drewnianą podłogę w rytmie bijących szybko serc, gdy ruszył za najmłodszym bratem. Jego zadaniem było chronić swoich bliskich i to właśnie zamierzał zrobić.

Lane Warner był świadkiem wszystkich oświadczeń, jakie miały miejsce na ranchu, i wyglądało na to, że coraz gorzej je znosił. Jako osiemnastolatek zapragnął zostać osobistym bohaterem Brynn Fox. Był pierwszym kowbojem, który ukląkł na kolano przed tą piękną dziewczyną i poprosił, by za niego wyszła. Nigdy nawet się nie pocałowali, ale byli sobie bardzo bliscy i łączyła ich szczególna więź, jakiej jego bracia i koledzy

nie byli w stanie zrozumieć. Brynn potrzebowała opieku-
na i powiernika, który mógł zapewnić jej bezpieczeństwo,
a Lane – kogoś, kto nie widział w nim jedynie najmłodszego
Warnera i wiedział, że jest kimś więcej niż beztróskim żar-
townisiem, jakiego zgrywał przed światem. Byli wobec siebie
szczerzy i niczego przed sobą nie udawali. Brynn zawdzięczała
jednak temu chłopakowi zbyt wiele, aby pozwolić mu poświę-
cić dla niej całą swoją młodość i życie, więc tamte pierwsze
oświadczenia zakończyły się dokładnie tak, jak te.

Zesztywniała i opuściła drżącą rękę, którą zakrywała usta.
Nie mogła już pohamować łez, spływających spod jej bujnych
rzęs. Cofnęła się o krok, a cała reszta zgromadzonych wypu-
ściła powietrze z płuc. Jej odpowiedź zmieniła na zawsze życie
nie tylko Jacka, lecz także wszystkich obecnych, którzy przez
lata patrzyli, jak Brynn i Lane torturują się nawzajem swoją
nieodwzajemnioną i niewyrażoną miłością.

– Jack, jesteś wspaniałym mężczyzną – zwróciła się do kow-
boja. – Ja... nie miałam pojęcia, że tak poważnie o nas myślisz...
O mnie. Ja... nie jestem gotowa na coś tak poważnego jak
małżeństwo. Bardzo mi przykro. Chciałabym dać ci inną od-
powiedź. Taką, na jaką zasługujesz.

Jakaś jej część rzeczywiście chciała powiedzieć mu „tak” –
można było to wyczuć w jej głosie. Gdy ktoś pytał o ich relację,
zawsze wyrażała się o nim dobrze. Jack był dobrym człowie-
kiem. Z nim mogłaby zacząć wszystko od nowa. Nigdy jed-
nak nie przyznała się nikomu, że nie zdobył jej serca, bo ono
należało do Lane’a Warnera, odkąd skończyła dwanaście lat.

Wreszcie Jack poddał się, opuścił dłoń, w której trzymał
pierścionek, i przejechał palcami po swoich kręconych, jas-
nych włosach.

– Brynn? – zapytał jeszcze błagalnym tonem, ale piękn-
a kobieta zrobiła kolejny krok do tyłu i pokręciła głową,

wprawiając w ruch swoje ogniście rude włosy. Otarła spocone z nerwów dłoń o dzinsy.

– Tak mi przykro, Jack – odparła. – Nie mogę.

Wszyscy zgromadzeni wiedzieli i rozumieli, że naprawdę nie mogła. To nie byłoby w porządku, a poza tym nie był to pierwszy raz, kiedy odtrąciła porządnego mężczyznę.

Jasnowłosy kowboj powoli podniósł się z klęczek. Omiótł wzrokiem pomieszczenie, w którym znajdowała się prawie cała rodzina Brynn, za wyjątkiem trzech braci Warnerów. Lane i Cy zniknęli, Bóg wie gdzie, a Sutton wyjechał do Kalifornii kilka miesięcy temu. Była tam także szefowa Jacka, Tennyson McKenna, zwana Ten, wieloletnia przyjaciółka Warnerów, która przyglądała się bacznie całej scenie ze zmarszczonymi brwiami. Swoim zwyczajem ostrzegła wcześniej Jacka, żeby był ostrożny. Bez ogródek oznajmiła mu, że wszyscy, którzy noszą nazwisko Warner, mają problemy miłosne. Ale Jack roześmiał się tylko i przypomniał jej, że Brynn pochodzi z rodziny Foxów, a poza tym przyjęła to nazwisko jedynie z konieczności. Ten zapytała go wówczas wymownie, czy jest tego pewien. Niestety nie wyczytał między wierszami, o co jej chodziło, a teraz nie będzie mu łatwo unikać tych wszystkich ludzi, którzy patrzyli, jak płonie ze wstydu przed Brynn. W tym małym miasteczku nie zdoła ukryć przed nikim swojego złamanego serca i rozczarowania.

Była tam także młodsza siostra Brynn, Opal. Dziewczyna obserwowała całą scenę z szeroko otwartymi oczami i pobladłą twarzą. Trzymała za rękę starszą kobietę, której oblicze wykrzywiło się w teatralnym bólu, niemalże kopiując rozdarcie Jacka. Matka Brynn była wyraźnie przerażona reakcją córki na oświadczyzny, chociaż nawet nie znała mężczyzny, który poprosił ją o rękę.

Brynn zaprosiła Opal na przyjęcie zaręczynowe Cyrusa i nie miała nic przeciwko temu, żeby jej młodsza siostra była




WYDAWNICTWO
KOBIECE

Spodobał Ci się fragment tej książki?

Zamów ją w naszej księgarni

www.WYDAWNICTWOKOBIECE.pl

Bądź na bieżąco i śledź nasze wydawnictwo na Facebooku:

 www.facebook.com/kobiece



ul. Andersa 40A
15-113 Białystok

e-mail: redakcja@wydawnictwokobiece.pl

tel. 731-019-059